

56538

39360

Przekazy

i listy

przesyłać należy do
wydawnictwa„Nowego Czasu“
w Cieszynie.

Wychodzi co sobotę.

NOWY CZAS

TYGODNIK POLITYCZNY.

Przedpłata

pocztą:

ćwierćrocznie 1 zł. 20 c.

w miejscu:

ćwierćrocznie 1 zł. w

Ogłoszenia

po 5 centów od wiersza
drobnego.

Nro. 34.

Cieszyn, dnia 23. sierpnia 1879.

Rocznik III.

Zaproszenie do przedpłaty

na miesiąc wrzesień:

w miejscu 35 ct.

z przesyłką pocztową 40 „

Od 1. września do końca roku:

w miejscu 1 złr. 40 ct.

z przesyłką pocztową 1 „ 60 „

Hrabia Andrassy.

Wiadomość o ustąpieniu naszego ministra spraw zagranicznych, hr. Andrassego, sprawdza się co do rzeczy głównej, tylko co do powodów, które ministra do ustąpienia skłaniają, różne są zdania. Właśnie dziś lub jutro ma być prośba hr. Andrassego o zwolnienie go z urzędu przez Najj. Pana rozstrzygnięta. Hr. Andrassy, jak zapewniają, zamierzał już dawno usunąć się w zacisze domowe, zwłaszcza gdy zajęcie Bosnii i Hercegowiny na tak gwałtowną napotkało opozycję w delegacjach wspólnych, ale względy na dobro państwa kazały mu wytrwać aż do wykonania traktatu berlińskiego w głównych warunkach. Dziś gdy stosunki w Bułgarji i w Rumelji wschodniej uregulowane, gdy Rosja wycofała swe wojska z obu tych krajów, nie zachodzi obawa nowych zawikłań na Wschodzie, któreby groźne były dla monarchji i hr. Andrassy mniema, że może ze spokojnem sumieniem ustąpić z trudnego urzędu.

Najj. Pan przychylił się tym razem do prośby hr. Andrassego i przyrzekł go uwolnić od ciężkich obowiązków ministra spraw zagranicznych, wszelako pod warunkiem, aby wyznaczył na swe miejsce następcę. Czy tak łatwo się znajdzie godny następca, któryby politykę hr. Andrassego dalej w tym kierunku prowadził, o tem wątpić należy i dlatego też przypuszczamy, że hr. Andrassy jeszcze dłuższy czas musi wytrwać na swej posadzie.

Cokolwiek się jednak stanie, następcą nam się już dziś sposobność rzucić okiem na działalność hr. Andrassego i ocenić jego czyny. Juliusz hr. Andrassy, liczący dziś 56 lat wieku, ma pełen treści żywot za sobą. W 23. roku życia wstąpił do sejmu węgierskiego, w burzliwych czasach roku 1848 czynny brał udział, musiał uchodzić z kraju i jako poseł rządów Kossutha bawił w Konstantynopolu, w r. 1850 był nawet zaocznie na śmierć skazany, ale gdy za wstąpieniem na tron panującego nam dziś Monarchy zaświtały lepsze czasy dla wszystkich ludów monarchji, czekała tych mężów, którzy poświęcali się za sprawę wolności najpiękniejsza przyszłość. —

państwem, o której przyjaźń ubiegają się dziś najpotężniejsze mocarstwa. Ze wszystkimi ościennymi państwami utrzymał dobre stosunki, a przy wybuchu rosyjsko-tureckiej wojny naraził nawet swą wziętość u Węgrów, aby tylko uchronić monarchję od wmięszania się w krwawą awanturę, z której Austria nie odniosłaby była żadnej korzyści, tylko popadłaby w zupełną ruinę. Na kongresie berlińskim, któremu wpływem swym dał początek, potrafił pozyskać ufność ministrów angielskich i wspólnie z nimi zniweczył traktat sansteffański, chytre dzieło Ignatiewa, a wyjednał dla Austrii upoważnienie mocarstw do zajęcia Bosnii i Hercegowiny.

Jak niezbędnym był ten krok dla zabezpieczenia interesów monarchji wobec zbliżającego się upadku Turcji, nie raz na tem miejscu wykazywaliśmy. Jakkolwiek część Niemców i Węgrów podniosła gwałtowną wrzawę przeciw tej polityce, hr. Andrassy nie dał się zatrwożyć i przeprowadził myśl, którą uważał za zbawienną dla monarchji. — Można śmiało powiedzieć, że monarchja nasza w urzędzie ministerstwa spraw zagranicznych może miała zręczniejszego dyplomate, chociaż i temu przeczmy — ale z pewnością nie miała męża, któryby z takim zapar-

ciem siebie, miał na oku nie interesa niemieckie, węgierskie, słowiańskie lub jakiegokolwiek, lecz jedynie interesa ogólnoaustriackie.

Przegląd polityczny.

Austria.

(Dzień urodzin Najj. Pana) obchodzony był w całej monarchji przez wszystkie stany ludności w sposób najuroczystszy, nabożeństwami i aktami dobroczynnymi. — W Serajewie domy, które nie zgorzały, były świeżo przystrojone, a ks. Wirtemberski dał bankiet, na którym komisarz turecki, który tam w sprawie zajęcia Nowego Bazaru bawi, wniósł toast na cześć Najj. Pana. — W stolicy bułgarskiej, w Sofji, odbyło



Miasto Mostar.

Już w r. 1860 powrócił hr. Andrassy do Węgier i w następnym roku wstąpił do sejmu, a w r. 1867 został prezydentem węgierskiego ministerstwa. Podobnie i dr. Ziemalkowski, który również w owych czasach na śmierć był skazany i siedział w więzieniu, dziś zasiada w radzie Korony. W r. 1871 objął hr. Andrassy w miejsce hr. Beusta urząd ministra spraw zagranicznych i dotąd nieprzerwanie go piastuje. Na tem stanowisku oddał hr. Andrassy monarchji niezaprzeczone usługi. Po wojnie z Prusami była monarchja odosobniona, „nigdzie nie było widać Europy“, jak się minister wyraził w delegacjach. Hr. Andrassy potrafił jednak podnieść znaczenie i powagę monarchji i uczynić ją

się w kościele katolickim nabożeństwo z odśpiewaniem „Te Deum“. Na nabożeństwie był minister spraw zagranicznych, marszałek dworu i liczna publiczność. Wieczorem odbył się w pałacu bankiet, u austriackiego posła składano życzenia. Minister spraw zagranicznych wyraził imieniem bułgarskiego narodu gorące życzenia za pomyślność Cesarza Franciszka Józefa.

Także na dworze niemieckim i rosyjskim odbyły się w tym dniu bankiety na cześć naszego Cesarza.

Kardynał Kutschker urządził we Wiedniu bankiet na którym wzniósł następujący toast: „Pięknym jest obyczajem, że i kościół obchodzi uroczystość, która patriotyczne budzi uczucia. Miło nam też objawić uczucia przywiązania do Monarchii, pod którym Austrja jest tak szczęśliwą. Szlachetny ten i roztropny Monarcha poszedł za radą tych mężów, którzy nie bacząc na pokusy głosów publicznych, umieli wśród najtrudniejszych stosunków zachować pokój między państwem a kościołem, i tym sposobem uchronić monarchję od walki kulturalnej i ustrzedz jej najświętszych interesów. Dlatego wnoszę toast: „Niech żyje Najj. Pan!“

(Najj. Pan) przybył we wtorek z Ischl do Wiednia i odebrał zaraz od nowych ministrów przysięgę.

(Nowi ministrowie), a mianowicie minister rolnictwa, Falkenhain, i minister handlu Korb-Weidenheim objęli we wtorek po złożeniu przysięgi urządowanie i mieli przy tej sposobności przemowy do podwładnych urzędników. Minister rolnictwa oświadczył, że sam nie zwykł ociągać się od pracy i że liczy także na gorliwość swych urzędników, a minister handlu wyraził potrzebę zaoszczędzeń i uproszczeń w administracji bez szkody dla służby.

(Nowy minister czeski.) Z powodu mianowania dra Prażaka ministrem, panowała zeszłego piątku w Bernie morawskim wielka radość. Urządzono mu pochód z pochodniami, składano życzenia i t. p. Na bankiecie urządzonym na cześć dra Prażaka obecni byli wszyscy deputowani czescy i morawscy. Dr. Prażak, odpowiadając na toast, wyraził się, że Austrja mogłaby być najpotężniejszym i najstalszym państwem, gdyby jej narodowości były zgodne. Dotychczas niestety brak zgody nawet w obozie narodowym. Główną rzeczą jest pojednanie Niemców i Słowian. To jest celem obecnego rządu i ten cel ma Dr. Prażak na oku. Na szczęśliwe spełnienie tej myśli, rzekł Prażak, wnoszę po-trójne: „Na zdar!“

(Zjazd niemieckich deputowanych).

Z Wiednia donoszą: Bawiący tu deputowani do Rady państwa udają się na zjazd stronnictwa do Lincu. Na zjazd ten przybyć mają w znacznej liczbie także deputowani z niemiecko-czeskich okręgów. Na zjeździe ma być ułożony wspólny plan postępowania dla wszystkich odłamów niemiecko-liberalnego stronnictwa.

(Sprawy cłowe.) Austrjacko-węgierska konferencja cłowa skończyła temi dniami rokowania o ostateczne ułożenie projektów ustaw w sprawie wcielenia Bosnii, Dalmacji i Istrii do wspólnego okręgu cłowego. Wypracowano projekt ustawy w małej liczbie paragrafów o wcieleniu Dalmacji i Istrii i projekt w 29 paragrafach o wcieleniu Bosnii do wspólnego cłowego okręgu. Ostatni projekt zawiera także postanowienia o pośrednich podatkach w Bosnii. Rozporządzenia o zaprowadzeniu monopolu soli i tytoniu wypracowane będą przez osobny komitet.

(Na pogorzelnicy Serajewa) zostały wskutek rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych rozpisane składki w zachodniej części monarchji.

Niemcy.

(Wybory do Sejmu pruskiego) nastąpić mają w końcu września i w pierwszych dniach października, a mianowicie w końcu września wybory prawyborców, a w początku października wybory deputowanych. Minister spraw wewnętrznych wydał już pod tym względem okólnik do rządów prowincjonalnych. Stronnictwa zajęły się już przygotowaniami i obliczeniem sił.

(Nowy pruski minister wyznań) Puttkammer obecny na poświęceniu gimnazjum w Kuszalinie na Pomorzu (Köslin) wyraził się na obiedzie w sposób, który zaniepokoił wszystkie pruskie gazety liberalne i bezwyznaniowe. Na obchodzie rzekł on tylko, że szkoła powinna być siedzibą wiedzy, bojaźni bożej i poświęcenia się dla króla i ojczyzny, ale przy obiedzie, gdy radca szkoły podniósł toast, w którym wynosił Falka i wyraził nadzieję, że nowy minister również zasłuży sobie na wdzięczność miasta, odpowiedział Puttkammer, że uznaje zasługi swego poprzednika, ale ani pod względem politycznym, ani religijnym nie stoi na tem samem stanowisku, co Falk, o czem wie Cesarz i wie kanclerz, a dalej dodał, że pozostanie na urzędzie tak długo, jak dłużej będzie go mógł piastować w zgodzie z swojemi przekonaniem. Nie powiedział wprawdzie, iż jest przeciwnikiem Falka pod względem politycznym i religijnym, jak to podają niektóre

dzienniki, ale powyższe oświadczenie jest wystarczającym, aby zrozumieć, jaki powstał okrzyk trwogi i zgrozy w szeregach przeciwnego obozu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że wpływ nowego ministra wyznań odbije się w powszechnym synodzie kościoła ewangelickiego pruskiego, który się ma niebawem zebrać i na którym mają być roztrząsane sprawy dotyczące stosunku kościoła do państwa, a które nawet poruszają o konstytucję. Idzie bowiem przede wszystkim o usunięcie przewagi świeckiej z rad kościelnych i o przyznanie władzy duchowej wpływu na mianowanie docentów teologii i zarządców parafij, co sam rząd sprawował. Pod tym względem styka się ta kwestja z przywłaszczeniem sobie przez rząd na mocy ustaw majowych prawa mianowania proboszczów katolickich, czego władza duchowna katolicka ciągle rządowi zaprzecza.

Francja.

(Rady okręgowe.) We wtorek rozpoczęła się sesja sejmików, czyli rad okręgowych. Pierwszy dzień poświęcony był wyborom prezydentów. Dotąd było z 90 prezydentów 55 republikanów a 33 monarchistów. Prócz tego zmarło dwóch i wybrano na ich miejsce dwóch republikanów, tak że obecnie jest 57 republikanów a 33 monarchistów. Sesja będzie bardzo ciekawą, bo niewątpliwie przyjdą pod obrady ustawy szkolne pomysłu ministra Ferryego, a w szczególności §. 7, skierowany przeciw Jezuitom. Na wiosnę oświadczyło się 31 rad przeciw tym ustawom, 14 za ustawami, 7 odrzuciło obrady nad nimi, 5 oświadczyło się za ustawami warunkowo a 28 zachowało się milcząco. Ciekawość jak teraz rezultat wypadnie. Dla rządu jest rzeczą bardzo ważną, wiedzieć opinie kraju.

(Święto napoleońskie) 15. sierpnia, niegdyś z taką pompą obchodzone w Paryżu i w całej Francji, przeszło tego roku po raz pierwszy bez żadnej uroczystości. Hasło do tego wydał Pawił Cassagnac w gazecie swojej „Pays“. Obchód tego święta w jakikolwiek sposób by nastąpił, miałby zdaniem Cassagnaca zawsze cechę do pewnego stopnia radosną, gdyż przypominałby on najświetniejsze czasy pierwszego i drugiego cesarstwa. „Dziś Tuljery w gruzach, cesarz nie żyje, cesarzowie zabity, cesarzowa łzami zalana, a ponieważ wypadłoby obchodzić dzień 15. sierpnia w żałobie, więc lepiej zaniechać obchodu“. I tak się stało. Grono wiernych zwolenników cesarstwa zgromadziło się wprawdzie w kościele

Życie w północnej Ameryce.

W żadnym kraju na kuli ziemskiej nie znajduje się tak łatwo i tak dobrze zapłaconej pracy jak w Ameryce. Każdy pracowity i przedsiębiorczy człowiek może być pewnym, że w Zjednoczonych Stanach z głodu nie zginie, lecz zarobi nawet więcej, niż do życia potrzebuje. Najuboższy znajdzie łatwo kredyt, nie potrzebując innego poręczenia, jak własnej dobrej głowy. Jeżeli ma silne dłonie do pracy, dadzą mu z chęcią narzędzie do rzemiosła. Rząd założył dla licznych wychodźców olbrzymi dom „Castle Garden“, gdzie znajdują przytułek i żywność na pierwsze dni pobytu bezpłatnie. Dają im tam nawet odzież, pieniądze i narzędzia rzemieślnicze i podejmują się zawieźć ich tam, gdzie się chcą osiedlić. Pierwsze budynki, jakie w każdej miejscowości północnej Ameryki powstają, są szkoła i kościół — często jedna szkoła, a dwa współzawodniczące z sobą kościoły. Szkoły dlatego najpierw budują, bo nieuctwo jest jakby zarad uważane, a wartość obywateli ceni się we-

dle zdolności. Nigdzie ogólna oświata nie jest tak rozpowszechnioną, jak w Ameryce, a chłop amerykański umie więcej niż nasz mieszczanin. Za to wyższe nauki są bardzo zaniedbane, a pierwsi dygnitarze republiki nie mogą zazwyczaj podołać swoim obowiązkom. Od najwyższego do najniższego szczebla w drabinie społeczeństwa, wszyscy prawie jednakowo mają zasób wiedzy. Tem wyjaśnia się szybka zmiana osób w urzędach tamtejszych, co w Europie byłoby niemożliwe. Ta zmienność i równość wykształcenia sprawdza także równość w życiu społecznym. Biedak nie myśli o sobie gorzej jak milioner, bo kto wie, czy jutro los ich się wzajemnie nie zamieni!

Liczba kościołów w Ameryce jest większą, niż szkół. Ameryka jest religijną. Wielkie prawdy religijne nie bywają przedmiotem rozpraw, a obojętność w rzeczach wiary uważana jest za rzecz potępiania godną. W Europie szydzą z dogmatów wiary, w Ameryce szanują je. W Ameryce zresztą jest tyle sekt religijnych, że każdy może wynaleźć sobie taką, jaka mu najbardziej przypada do smaku. Od wyznawców wolnej miłości, od Mormonów, mających wiele żon, aż do Purytanów, każdy ma swobodę wy-

znawania swej wiary. Każdej sekcji wolno mieć swój kościół i robić co jej się podoba. Państwo pozostawia to rozsądkowi obywateli, aby ustrzegli się pewnych zbłądzeń. W stosunku do wielkiej liczby kościołów, mało jest księży. Niema też monopolów w Ameryce; ani państwo ani towarzystwa nie posiadają takowych. Panuje zupełna wolność w każdym kraju.

Podczas gdy w Europie łatwo wydaje jedno państwo drugiemu zbrodniarza, w północnej Ameryce bardzo z tem zwlekają. Jeżeli kto o jaki czyn jest obwiniony, to nie zamykają go do więzienia, jeśli nie ma ważnych poszlaków winy. Przede wszystkim nie zważają tam na to wiele, jakie oskarżony przedtem wiódł życie. W każdym danym wypadku usiłuje sędzia zbadać, czy oskarżony jest winny, czy nie, a nie pyta o jego przeszłość. Jednem słowem mówiąc, nikt nie bywa z góry zasądzony.

Wolność dla wszystkich i dla każdego z osobna, to jest zasada, na której się opierają państwa w Ameryce. Amerykanin broni sam siebie. W żadnym wypadku nie ucieka się do Opatrzności, zwanej policją. Każdy układa sobie własną księgę prawa, wedle której żyje. Jeśli go zapytasz, skąd wzięł prawo tak czynić, odpowie ci:

rodzonego dziecka podwaja się do drugiego roku życia. Od 2 do 7 roku życia serce znów się podwaja a dalej wzrost jego odbywa się aż do r. 15 powolnie. W tym czasie powiększa się ono tylko o $\frac{2}{3}$ w porównaniu z początkiem okresu, poczem wzrost wstrzymuje się, choć trwa do 50 roku życia i w tym okresie wynosi rokrocznie mniej więcej centymeter sześcienny. Od 50 roku rozpoczyna się powolnie zmniejszanie serca, uważać należy za zanikane właściwe starości, które i na innych organach zauważyć można. Ciekawem jest, że w wieku dziecięcym objętość serca u obojga płci jest równa, podczas gdy od wieku dojrzałości rozwój serca u kobiet jest daleko mniejszy niż u mężczyzn. Różnica wynosi 25—30 centymetrów kubicznych i nie zmienia się już przez całe życie.

— **Jedna jaskółka**, według wieloletnich ścisłych badań przyrodnika francuskiego p. Florent-Prevort, zjada codziennie w przecięciu 466 owadów, mianowicie w miesiącu kwietniu od 300 do 750, w maju od 300 do 700, w czerwcu od 250 do 600, w lipcu od 400 do 500, w sierpniu około 600 owadów. Cyfry te wymownie świadczą o użyteczności owych ptaszków.

— **Mokre lata**. Z obecnym latem co do mokrości da się porównać w bieżącym stuleciu chyba rok 1816, w którym w czerwcu, lipcu i sierpniu nieustannie padały deszcze i prawie cała ziemia zniszczyła. Mokre lata przypadały w północnej Europie najczęściej w XV. wieku. Bywały jednak i w dawniejszych czasach lata mokre. Rok 1248 był nadzwyczaj mokry. W roku 1315 miały się rozpocząć deszcze w maju i padać przez dziesięć miesięcy bez przerwy. Skutkiem czego był straszny głód i śmiertelność. Rok 1404 był także bardzo zły, skarżono się na silne wiatry, które miały trwać od kwietnia do czerwca i zupełnie ogołocić drzewa z liści. W Hollandji w owym roku była taka bieda, że część kupców opuściła niektóre miasta i przesiedliła się do Francji i Niemiec. Od roku 1434—1440 było tak samo nieurodzajne lato, najbardziej dla Hollandji. W roku 1436 były straszne wylewy rzek i ciężka zima, a 1437 rok zupełnego nieurodzaju. W 1439 znowu wylewy; w 1437, 1438 i 1439 panowały głód i mór. W kronikach starego holenderskiego miasteczka Dortrecht zapisane są następujące dziwne zmiany pogody: „W roku od urodzenia Pana Naszego 1435, był w połowie lutego silny wiatr wschodni i północno-wschodni, przytem całą noc od godziny 6 do 7 było jasno, we dnie zachmurzało się znowu i było zimno aż do wieczora. Przytem w miesiącach marcu, kwietniu i maju deszcze padały bardzo rzadko. Potem około świętego Pankracego (12 maja) woda zamarzała tak grubo, że wrony mogły się na lodzie utrzymać. Wiosny tej nie rosła ani trawa, ani zboże i drzewa nie kwitły wcale. Na św. Jana (24. czerwca) baby pod kościołem siedziały na garnceczkach z węglami, a ludzie idący po ulicach nie mogli się ogrzać. Ciepło zaczęło się na św. Piotra i Pawła i w oktawę św. Jana. W dzień świciło i ogrzewało słońce, a nocami padały ciepłe deszcze, tak, że zboża i owoce zaczęły rosnać i zbiór ich był tak obfity, jak od dawna nie pamiętają“.

— **Historja chustki do nosa**. Pomyślowy wiek XIX. nie zaniechał napisać już historji każdej z osobna części ludzkiego odzienia.

Znamy początek każdej materji i tkaniny, które moda przepisuje z dnia na dzień obu płonom rodzaju ludzkiego — o jednym tylko dotychczas zapomniano.

Tym kopcuszką toalety, zarówno męskiej jak niewieściej, cóżby innego było, jak nie skromna i potulna — chustka od nosa?

Jest to najnowocześniejsze uzupełnienie stroju. Nowoczesne dla tego, ponieważ dopiero zwyczaj zażywania tabaki zrodził „historyczną ko-

nieczność“ używania tego czworokątnego kawałka płótna lub bawełny, który nazwaliśmy „chustką od nosa“; tabaka zaś zbliżyła się do nosa ludzkiego dopiero w XVI. stuleciu ery chrześcijańskiej.

Zapyta kto: a zatem przodkowie nasi przed wiekiem XVI. nie cierpieli na żadne przypadłości tego organu ciała ludzkiego, który spoufala nas z woniami Arabji i narkotycznym smędem kuchni?

Czy katar, który się tak rozgościł wśród naszego stulecia nerwowego, nie trapił granitowych organizmów minionych pokoleń?

Niewątpliwie, że tak — ale posiłkowano się metodą, pełną prostoty i właściwego wdzięku, która do dzisiaj przechowywała się u gminu lubującego się, jak wiadomo, w rozmaitych starych zabytkach i zwyczajach.

Historja milczy o używaniu chustek do nosa u ludów starożytnych: Hebrejczyków, Chaldeów, Assyrów, Persów.

Co do Greków i Rzymian, którzy wszystko robili „klasycznie“, to nie znali oni właściwych chustek do nosa, ale natomiast mieli chustki używane do ocierania potu (sudarium), przeznaczone do osuszania twarzy przy nazbyt silnem poceniu się.

U wytwornisiów Aten i Rzymu był zwyczaj jedne takie „sudarium“ trzymać w rękach, a drugie za przepaską u bioder, ale nie miały one nigdy charakteru i przeznaczenia naszych chustek.

Ocieranie nosa w sposób dziś używany uchodziłoby podówczas za nieokrzesaną barbarę, za brak schludności; robić nosem szelest w towarzystwie, nieunikniony przy użyciu chustki — byłoby to niesłychane, brutalne, zwierzęce!

Cyrus wyraźnie zakazał jak najsurowiej nosom perskim dawać jakiegokolwiek oznaki życia, toż samo stosowało się do plucia; o zakazie tym pisze historyk bardzo poważny i plotek stroniący — Ksenofon.

Było to w dawnym tonie, ażeby mówcy na trybunach i poeci na konkursach śpiewaczych i gędziebnych wstrzymali się od spluwania.

Pozostała im jedyna wolność — jako lekarstwo uniwersalne — ocierania sobie potu z czoła.

Placyt opowiada, że w starożytnym Rzymie, zanim młodzieniec rozpoczął konkury o rękę panny, przedewszystkiem troskliwie się dowiadywał, czyli takowa posiada nos, niepochozny do żadnych nieprzyjemnych wydzielin, a Juwenal wspomina o rozwodzie pomiędzy małżonkami, z tego jedynie powodu dokonanym.

Dzisiaj chustka do nosa weszła tak w „krew i soki“ naszych stosunków towarzyskich, że pożałowania godny człowiek, który zapomniał zaopatrzyć się w takową, nie zazna ani spokoju ani rozkoszy w najmielszym towarzystwie.

W świecie eleganckim zbytek na tem polu zaczyna przybierać zatrważające rozmiary: brzegi naszych chustek zaopatrujemy najartystyczniej wykonanymi haftami i koronkami, litery i godła zdobimy najkapryśniejszymi arabeskami.

Niejeden z tych wytwornych łachmanków kosztuje bajeczne sumy, a najciekawszem jest to, że nasze piękne damy nie robią z nich prawie żadnego praktycznego użytku.

Surowe przepisy Cyrusa znalazłyby w szeregu współczesnych cór Ewy, które ani nie ucierają nosów, ani nie kichają, nader przykładne i chętne zastosowanie.

— **Fraszki**.

(Tęgi obrońca.) Jeden z adwokatów wie-deńskich otrzymał list zawierający 20 zł., a w liście tym było napisano: „Szanowny Panie komorniku! Przed 6 miesiącami miałeś mnie Pan bronić w procesie, w którym oskarżony byłem, jakoby szczerzył psy na tandeciarza Wencła, które go strasznie pokasały i że go prócz tego biłem jeszcze. Nie mogłem Panu wtedy dać więcej jak 5 zł. zadatku, ale Pan posłałeś przeciw do sądu jednego ze swych czeladników, który dobrze się sprawił,

bo ja sam dziwić się musiałem, iż zostałem uwolniony. Zastępca Pański mówił tak pięknie, że ja sam omal nie uwierzyłem, iż Wencel niesłusznie mnie się czepia. Gdyby Pan ten dłużej jeszcze był mówił, byłoby się w końcu pokazało, że nie psy Wencła, ale Wencel psów pokasał. Jestem Panu bardzo wdzięczny i posyłam 20 zł. z których może Pan dać co temu młodemu czeladnikowi. Uniżony sługa R.“

(Ofiara badań naukowych.) W Galicji zdarzyła się w pewnym sądzie taka scena: Przed sądem stawał młody człowiek, oskarżony o opilstwo. Sędzia pyta go: „Jakie jest Pańskie zatrudnienie? — Oskarżony: „Badania naukowe.“ — Sędzia: „Jakże to wiedzę Pan zgłębia? — Oskarżony: „Od kilku lat postawiłem sobie za zadanie zbadać, który ze spirytusowych napojów ma największą siłę. Po mozolnej pracy udało mi się rozwiązać tę zagadkę: najsilniejszą jest piofúnówka! Próbowałem pić od dwu do dwunastu litrów wina: bez skutku. Potem piłem po dwa litry prostej wódki, także bez skutku. Następnie wlałem w siebie 16 litrów piwa, znów nadaremnie. Ale gdy na piwo wlałem szklaneczkę piofúnówki — wtedy zadanie było rozwiązane. Ale za to zostałem przed sąd zaprowadzony, czyli innemi słowy mówiąc, padłem ofiarą badań naukowych.“

Mostar.

Dzisiejsza rycina nasza przedstawia widok Mostaru. Stołeczne miasto Hercegowiny, Mostar, liczy 20 tysięcy mieszkańców i jest nadzwyczaj uroczym nad rzeką Narentą wśród ogrodów oliwnych i mirtowych wśród winnic, skał i wzgórz leśnych położone. Miasto liczy 30 meczetów, dwa katolickie i dwa greckie kościoły, klasztor Sióstr Miłosierdzia ze szkołą dla chłopców i dziewcząt. Uwagi godny jest most przez Narentę, którego historję znany badacz Wschodu Hammer Purgstall tak opowiada: Ponieważ większa część budynków leży po drugiej stronie rzeki, więc przechodzono dawniej przez most drewniany, wiszący na łańcuchach, który jednak, nie mając filarów, tak się chwiał, że z niebezpieczeństwem życia przezeń przechodzono. Po zdobyciu Mostaru przez Turków prosili mieszkańcy sułtana Solimana, aby im kamienny most zbudować kazał. Wysłał on budowniczego Sinana, lecz ten orzekł, że nie podobna wystawić tu mostu sklepionego. Wtedy stolarz z Mostaru podjął się tego dzieła i wykonał go. Tak więc most przez Narentę jest przez stolarza zbudowany.

Kalendarz tygodniowy.

1879	Ś w i e t a		
	rym.-kat.	ewang.	grecko-kat.
<i>Sierpień.</i>			<i>Sierpień.</i>
24 Niedz.	12 po św. B.	12. po św. B.	12. po Sosz.
25 Pon.	Ludwika	Ludwika	13. Maksyma
26 Wtor.	Zefiryny	Samuela	14. Mycheja
27 Sroda	Przen. św. K.	Gebharda	15. Uspen B.
28 Czw.	Augustyna	Augustyna	16. Nerukoł
29 Piątek	Święcie św. J.	Święcie św. J.	17. Myronam.
30 Sob.	Róży z Limy	Ernesta	18. Flora

Niepodobieństwem

jest prawie anonsować dziś wobec powodzi rozmaitych t. z. środków tajnych, tuzinkowych leków i krzyków jarmacznych, osłabiających wiarę publiczności, bez narażenia się na posądzenie o złą wiarę, chęć wyzyskiwania itp. Dla tego też bez straty słów, wskazujemy na 7 polskie obficie ilustrowane wydanie „Dra Airy metody naturalnego leczenia“ (przekład ze 110 niemieckiego wydania), z której obszerny prospekt, zawierający liczne pisma dziękczynne, rozsyła Rich-tera księgarnia nakładowa w Lipsku i księg. K. Prochaski w Cieszylinie na żądanie bezpłatnie i franco.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ na bydło. Na poniedziałkowy targ wiedeński sprzedano bydła 2853 sztuk; tj. 908 wołów galicyjskich, 1717 węgierskich, 228 niemieckich i 878 kontumacyjnych. — Wszystko sprzedano. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie woły tuczone 51—55. — zł., za węgierskie 52 do 55.50 zł., za niemieckie 53—50 zł., za krowy 49—51 zł., za byki 48—50 zł., za galicyjskie woły z pastwiska 46—52 zł., za węgierskie 47—55. — zł., za bawoły 40—44 zł.

Cieszyn 16. sierpnia. — (Sprawozdanie targowe.) — Pszenica (hektoliter) 8.75—7.70 Złoty 5.50—5.25, jęczmień 5.20—4.30, owsa 2.95—2.40 groch 7.—, ziemniaki 1.70, słoma (100 kilo) 3.40 siano 3.60, drzewo twarde (1 meter) 2.50, — miękkie 2.—.

Bielsko 16. sierpnia. Za hektolitr pszenicy 7.50, żyta 5.25, jęczmienia 4.50, owsa 3.40, kukurudzy 0.—.

Kraków 16. sierpnia. — Płacono za hektolitr pszenicy 7.10, żyta 4.84, jęczmienia 3.95, owsa 3.90, kukurudzy 5.25, grochu 6.74, fasoli 8.50, wyki 6.—, prosa 5.75, jagieł 9.—, tatkarki 6.50, koniczyzny od 30—35 złr.

Tarnopol 16. sierpnia. Płacono za hektolitr pszenicy 7.80, żyta 4.50, jęczmienia 3.60, owsa 2.30, kukurudzy —.—.

Czerniowce 16. sierpnia. Płacono za hektolitr pszenicy 6.10, żyta 3.50, jęczmienia 3.—, owsa 1.90, kukurudzy 2.62.

Suczawa 16. sierpnia. Płacono za hektolitr pszenicy 5.60, żyta 3.34, jęczmienia 2.54, owsa 1.65, kukurudzy 2.59.

Ostatnie wiadomości.

Zapiski dworskie i osobowe. Cesarzewicz Rudolf obchodził w czwartek swoje urodziny w Pradze. — Były minister sprawiedliwości, Dr. Glaser mianowany, jak zapowiadaliśmy, jenerałnym prokuratorem przy trybunale najwyższym były minister finansów, Pretis, namiestnikiem w Tyrolu.

Hrabia Andrassy przybył wczoraj z Terrebos do Wiednia. Wkrótce więc prośba jego o dymisję będzie rozstrzygnięta. Poseł austriacki w Londynie, hr. Karolyi, nie chce przyjąć ofiarowanej mu posady po hr. Andrassym.

Czescy studenci układają prośbę do ministerstwa, aby na uniwersytecie w Pradze były zaraz z początku roku wykładane wszystkie przedmioty nie tylko po niemiecku ale także po czesku.

Socjalista niemiecki, Most, chrzci na rozmaity sposób swoją gazetę, którą wydaje w Londynie, aby ją tylko przemyścić do Niemiec. Przed kilku dniami przyszła ona do Niemiec pod nazwiskiem „Prowinzial-Correspondenz.“ Pod tem nazwiskiem jednak wychodzi w Niemczech półurzędowa gazeta. Z początku nie poznano się na figlu, ale niebawem dostrzegła policja o co chodzi, i wydano rozporządzenie, że i ta gazeta zakazana, z czego wiele śmiechu, bo wszyscy mówią, że gazeta Bismarka zakazana.

Nihilisci rosyjscy rozprószeni po całym świecie. Temi dniami aresztowano dwóch studentów w Chrystjanji (miasto w Norwegji). Nazywają się: Kab i Prewereński. Rząd rosyjski zażądał ich wydania.

Deputacja bułgarska wyjechała w środę z Petersburga do Moskwy, gdzie zabawi przez 5 dni i ztamtąd wróci przez Odesę do domu.

Bułgarski biskup, Klement z Tirnowy, bawiac w deputacji w Petersburgu, wstąpił także do gazety „Petersb. Wiedomosti“, i rozmawiał tam o polityce. Przedewszystkiem uznał za rzecz

bardzo niebezpieczną, że Austria wsuwa się w środek między południowych Słowian. — Co do powstania muzufmanów w Bułgarji, to wyraził się, że Bułgarzy wcale się go nie boją. „Najpierw będzie to“, rzekł, „dobra sposobność obliczyć się z Turkami za dawne krzywdy, a po wtóre będzie ta wyprawa przeciw Turkom dla naszej milicji, która jeszcze prochu nie wachała, bardzo dobrą szkołą.“ O tej milicji wyraził się że takowa zupełnie do niczego. Oficerowie za ledwie umieją czytać i pisać, prości żołnierze bratają się z nimi, wskutek czego niema żadnej karności, kradzieże, bijatyki i inne nadużycia zdarzają się codziennie i t. d. Jedyną nadzieją są służący w tej milicji oficerowie rosyjscy.

Z Petersburga donoszą, że carewicz ma się wkrótce udać w odwiedziny do Szwecji. — Dziennik urzędowy ogłasza carskie uznanie dla ks. Dundukowa i jenerała Stołypina za ich czynności w Bułgarji i Rumelji.

Z Rzymu donoszą: Na środowym zgromadzeniu kardynałów uchwalono, opierając się na wielu bullach papieskich, domagać się od rządu oddania Panteonu, który uważany jest za własność kościelną katolicką (Panteon zbudowany za cesarza Augusta, został w początkach wieku VII. poświęcony na kościół pod wezwaniem N. P.

Marji.) Mówią jednak, że Papież nie pójdzie za tą uchwałą.

Telegramy „Nowego Czasu.“

Wiedeń 22. sierpnia. Hr. Andrassy miał dziś posłuchanie u Najj. Pana.

Petersburg 22. sierpnia. Proces przeciw rewolucjonistom w Odessie ukończony. Sąd wojenny skazał Czubarowa, Łysoguba, Dawideńka, Witenberga i Ligowienka na śmierć przez powieszenie, pannę Gukowskę na osiedlenie w Syberji, a resztę 22 podsądnych na roboty przymusowe do lat 10.

Kursa. Wiedeń dnia 22. sierpnia. — Galic. oblig. indemniz. 90.75. Listy zastaw. galic. banku hip. 96.50. Listy zastaw. galic. Tow. kred. po 4% 82.—. Listy zastaw. galic. Tow. kred. po 5% 90.50. Losy krakowskie 18.75. Losy stanisławowskie 23.1. Dukat cesarski 5.51. Napoleondor 9.28. Półimperjał 9.47. Rubel papierowy 1.22. 100 marek niemieckich 57.15. Srebro 100.—.

Odpowiedzialny redaktor Kazimierz Stanisławski.

Majątek 1 1/2 mili od stacji Bochnia, 5 mil od Krakowa, przy drodze powiatowej dobrze utrzymanej, składający się z 180 morgów gleby urodzajnej, 200 morgów lasu, z budynkami gospodarskimi, ogrodem dobrze utrzymanym, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Na kupno potrzebna jest kwota 40,000 złr. gotówki. — Bliższa wiadomość pod adresem SS. — Bochnia, — poste restante. (147)

Wszelkie gatunki
ZEGARKÓW
dokładnie reguluje i najtaniej
P. Janiczek,
zegarmistrz w JABŁONKOWIE.
(148) Także reparacje złatwiają się jak najlepiej.

Część posiadłości
pod l. 26 w Górnym Żukowie jest z wolnej ręki tanio do sprzedania. — Wiadomości udzieli właściciel **ERNEST FARNIK**, ck. notariusz w CIESZYNIE. (33, 34, 36) [146]

Przepaski rupturowe
tutzież wszelkie inne bandaże, suspensorja, przeciw urynowaniu, poduszki powietrzne, przybory do podróży, flaszki, wkładki do łóżek, tutzież
pończochy kurezowe
rozsyła punktualnie za pobraniem pocztowem
Ig. ZIEGLER, Wiedeń, I., Graben 29, Bandagenfabrik.

Pojedyncze przepaski rupturowe od 2 1/2 do 4 złr.; podwójne od 3 1/2 do 7 złr., ze sprężynami i bez sprężyn. Miarę podać należy: obwód bioder, z lewej i z prawej strony czyli podwójnie, tutzież wielkość ruptury. (130)

Drukowane obrazy olejne
są do nabycia
za wypłatą miesięcznymi ratami
w księgarni
K. Prochaski w Cieszynie.

KRAJOWA SZKOŁA ROLNICZA w Kocobędzu pod Cieszynem.

Rok szkolny poczyną się z dniem 15. września 1879. — Język wykładowy niemiecki. — Internat.-warunki przyjęcia: Ukończony 15. rok życia, zdrowie, świadectwo z ukończonych przynajmniej 4 klas szkoły ludowej, pisemne zezwolenie rodziców lub opiekunów na przyjęcie kandydata. — Każdy uczeń ma płać do kasy zakładowej z góry miesięcznie kwotę 19 złr. za naukę i całe utrzymanie (mieszkanie, pożywienie, opał, światło i pranie). — Programy na żądanie bezpłatnie. Takowe będą zresztą w bieżącym miesiącu rozsyłane do wszystkich szkół szlaskich, gdzie mogą być przejrane.

Dyrekcja:
Staudacher.

Plany budynków i do podań o pozwolenie budowy, tutzież kosztorysy na mieszkania i budynki gospodarskie sporządza

FRANCISZEK PLANY
koncesjonow. majster murarski i ciesielski
w CIESZYNIE, Nowe miasto, Nr. 90.
Plany, szkice i kosztorysy obliczają się jak najtaniej (143)

Zwracamy uwagę na siódme polskie, znacznie powiększone i obficie ilustrowane wydanie (przekład ze 110 niemieckiego wydania)

„Dra Airy metody naturalnego leczenia.“
Jest to znany już od dawna, popularny, wyczerpująco napisany podręcznik za pomocą którego tysiące odzyskało zdrowie, a wielka ilość wydań i pism dziękczynnych najlepsze mu dają świadectwo. Zalecony w tem dziele sposób leczenia jest dla każdego przystępny, a co najważniejsza, tani. Cena 1 M., z przesyłką pocztową 1 M. 20 ct. = 70 ct. w. a., z przesyłką 80 ct. w. a.
Chcąc się przekonać o rzeczywistej wartości dzieła, przesyła ck. nadw. Richtera księgarnia nakładowa (Richter's Verlags-Anstalt) w Lipsku tutzież księgarnia Karola Prochaski w Cieszynie obszerny prospekt, zawierający liczne świadectwa na żądanie bezpłatnie i franko. (34, 41, 48) [137]